

Włodzimierz Wołyniec

3. niedziela Wielkiego Postu, Miłosierdzie i cierpliwość Boga

Wrocławski Przegląd Teologiczny 11/2, 269-271

2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

wet najśmielsze oczekiwania człowieka. Bóg chce nam dać szczęśliwe, wieczne życie, które mamy odziedziczyć w naszych przekształconych i uwolnionych od cierpienia i śmierci ciałach. Ta prawda staje się dla św. Pawła wystarczającym powodem do wytrwałości w życiu wiary: „tak stóćcie mocno w Panu, umiłowani”.

3. Św. Łukasz wyprowadza nas dziś wraz z Jezusem i trzema Jego uczniami na Górę Przemienienia. Apostołowie mogą ujrzeć chwałę Jezusa. Św. Piotr zachwycony tym, co ujrzał, chciałby pozostać na górze na zawsze: „Mistrzu, dobrze, że tu jesteśmy. Postawimy trzy namioty: jeden dla Ciebie, jeden dla Mojżesza i jeden dla Eliasza”. Jednak doświadczenie Taboru na razie przemija. Aby ponownie ujrzeć chwałę Jezusa, Piotr musiał przeżyć ciemną noc wiary, zwątpienie, lęk, a nawet zaparcie się Pana. Później, po wydarzeniach paschalnych i po zesłaniu Ducha Świętego, gdy przeżywał trudne chwile, zapewne wielokrotnie wracał do tego doświadczenia i czerpał z niego siłę (por. 1 P 1,16-18), aby wytrwać do końca. Warto było ponosić trudy licznych wędrówek i ewangelizacji, znosić cierpienia przesładowań, bo czeka na niego ta chwała, którą ujrzał na Górze Przemienienia.

4. Przesłanie dzisiejszej liturgii słowa jest bardzo jasne: aby dojść do chwały nieba i do chwalebego zmartwychwstania, trzeba przejść przez trudy nierozzerwalnie związane z życiem codziennym. Źródłem mocy i nadziei są dla wierzących obietnice dane przez Boga Wszechmocnego i zawsze wiernego.

5. Gdzie więc szukać sił, gdy będziemy ustawać w trudach wielkopostnej drogi? Trzeba nieustannie mieć przed oczyma cel, do którego zdążamy. Tym celem jest radosne świętowanie Zmartwychwstania Pańskiego, a ostatecznie życie wieczne z Bogiem po naszym zmartwychwstaniu.

III

1. Kiedy więc brakuje nam sił, kiedy nasze słabości i upadki zniechęcają nas do dalszej drogi – podnieśmy nasze głowy wysoko i wpatrujmy się przez wiarę w Boże obietnice. Warto znosić trud drogi, warto powstawać, nie poddawać się, bo wypełnienie wspaniałej obietnicy jest już blisko, a gdy się wypełni – nie będziemy już wspominać trudów drogi powtarzając tylko: „Dobrze, że tu jesteśmy”.

2. Niech naszą nadzieję wzmocnią słowa dzisiejszej prefacej: „Jezus po zapowiedzeniu uczniom swojej śmierci na świętej górze odsłonił przed nimi blask swojego bóstwa i wezwawszy na świadków Mojżesza i proroka Eliasza upewnił nas, że przez cierpienie dojść możemy do chwały zmartwychwstania”.

ks. Rajmund Pietkiewicz

3. NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU – 14 III 2004

Miłosierdzie i cierpliwość Boga

Po pierwszym czytaniu śpiewaliśmy refren Psalmu: „Pan jest łaskawy, pełen miłosierdzia”. Słowa te uświadamiają nam, jaki jest Bóg, w którego wierzymy. Prawda o Bogu jeszcze raz zostaje wyrażona w sposób zwięzły i prosty w ostatniej zwrotce tego Psalmu: „Miłosierny jest Pan i łaskawy, nieskory do gniewu i bardzo cierpliwy”.

Miłosierdzie i cierpliwość to dwa nierozdzielne przymioty Boga, o których przypominam nam dzisiaj liturgia słowa Bożego.

Bóg jest miłosierny

Na miłosierdzie Boże zwraca uwagę pierwsze czytanie. Bóg, który objawia się Mojżeszowi na pustyni w krzewie płonącym ogniem, mówi do niego takie słowa: „Dostyc napatrzyłem się na udrękę ludu mego w Egipcie i nasłuchałem się narzekania jego na ciemności, znam dobrze jego uciemnienie”.

A zatem Bóg zna dobrze sytuację każdego człowieka. Zna jego ból, cierpienie, udręczenie. Patrząc w serce człowieka, zna także jego wnętrze. Właśnie tam, we wnętrzu człowieka, znajduje się często przyczyna udręczenia i zniewolenia. Jest nim grzech, który czyni grzeszącego swoim niewolnikiem. Niewola narodu wybranego w Egipcie jest symbolem niewoli grzechu. Wewnętrzne zniewolenie człowieka jest gorsze od niewoli zewnętrznej, ponieważ może prowadzić do zguby wiecznej. Mówi o tym Pan Jezus, który interpretuje tragiczne wydarzenia zabicia Galilejczyków przez Piłata i śmierć osiemnastu ludzi, na których zawała się wieża w Siloe: „Czyż myślicie, że ci Galilejczycy byli większymi grzesznikami niż inni mieszkańcy Galilei, że to ucierpieli? [...] Jeśli się nie nawrócicie, wszyscy podobnie zginiecie. Albo myślicie, że owych osiemnastu, na których zawała się wieża w Siloe i zabiła ich, było większymi grzesznikami niż inni mieszkańcy Jerozolimy? Bynajmniej, powiadam wam; lecz jeśli się nie nawrócicie, wszyscy tak samo zginiecie”. Brak nawrócenia i trwanie w grzechu prowadzi więc do śmierci wiecznej.

Tymczasem Bóg jest miłosierny i nie chce zguby człowieka. Psalmista mówi: „On twoje życie ratuje od zguby”. Miłosierdzie Boże objawia się w tym, że Bóg chce uwolnić człowieka od zła i umożliwić mu życie w prawdziwej wolności. Obrazem tej wolności jest ziemia żyzna i przestronna, do której Pan chce wprowadzić naród wybrany. Dlatego Bóg mówi do Mojżesza: „Zstąpiłem, aby go wyrwać z jarzma egipskiego i wyprowadzić do ziemi żyznej i przestronnej, do ziemi, która opływa w mleko i miód”.

Bóg objawia też Mojżeszowi swoje imię: „Jestem, który jestem”. Imię to oznacza nieustanną obecność Boga przy człowieku, zwłaszcza tym, który trwa w niewoli wewnętrznej, w grzechu. Jest On obecny dla człowieka, aby go wyzwolić i uczynić wolnym dzieckiem Bożym.

Człowiek jako osoba wolna musi jednak sam chcieć opuścić niewolę grzechu i wejść w obszar prawdziwej wolności. Dlatego Bóg czeka cierpliwie na nawrócenie człowieka.

Bóg jest cierpliwy

O cierpliwości Boga mówi w dzisiejszej Ewangelii Pan Jezus. Przyrównuje On siebie do ogrodnika, który troszczy się o winnicę. Jest ona obrazem Kościoła, o który troszczy się Chrystus.

Tymczasem w winnicy rośnie drzewo figowe, które nie przynosi owocu: „Oto już trzy lata, odkąd przychodzę i szukam owocu na tym drzewie figowym, a nie znajduję”. Drzewo to symbolizuje człowieka, który należy wprowadzić do Kościoła, ale pozostaje bezowocny, to znaczy nie żyje według nauki Chrystusa, którą przekazuje Kościół.

Ale pomimo bezowocności drzewa figowego ogrodnik nadal troszczy się o nie i spodziewa się, że w końcu wyda owoc: „Jeszcze na ten rok je pozostaw; ja okopię je i obłożę nawozem; może wyda owoc”.

A zatem Bóg jest cierpliwy. Czeki na dobre owoce życia człowieka. Z Ewangelii świętej wynika, że koniecznym warunkiem wydawania dobrych owoców jest nawrócenie. Jeśli człowiek nie będzie się nawracał, pozostanie bezowocny. Wówczas będzie wycięty, aby nie wyjaławiał ziemi. Jest to obraz przegranego życia.

Cierpliwość Boga, który czeka na nawrócenie człowieka i na dobre owoce jego życia, kontrastuje mocno z ludzką niecierpliwością. Człowiek jest niecierpliwy wobec siebie samego i wobec innych ludzi. Chciałby mieć wszystko już teraz, od razu!

Wyrazem niecierpliwości jest szemranie. Mówi o tym św. Paweł w drugim czytaniu, przypominając wydarzenia związane z wędrówką narodu wybranego przez pustynię. Ludzie stracili wówczas cierpliwość i zaczęli szemrać przeciw Bogu, tęskniąc za czasem niewoli w Egipcie. Brak cierpliwości wprowadza człowieka na nowo w stan niewoli. Dlatego Apostoł przestrzega przed zniecierpliwieniem i szemraniem: „Nie szemrajcie, jak niektórzy z nich szemrali”.

Człowiek wierzący ufa w miłosierdzie Boże i uczy się od Boga cierpliwości. Bogu zależy przecież na każdym z nas.

ks. Włodzimierz Wołyniec

4. NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU – 21 III 2004

Aby zajaśniała w nas Wielkanoc!

Już ponad trzy tygodnie trwa ten szczególny czas w roku liturgicznym, który nazywamy Wielkim Postem. Dlaczego Wielki Post jest czasem szczególnym? Czy dlatego, że są w nim szczególne nabożeństwa: *Drogi krzyżowej* i *Gorzkich żali*? A może dlatego, że w Wielkim Poście są rekolekcje? Może jednak dlatego, że zainaugurował go wymowny w swej formie i treści obrzęd posypania głów popiołem?! Przyjmując na głowę szczyptę popiołu, słyszeliśmy mocny, skierowany bezpośrednio do nas apel: „Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię”. Po co zatem pojawił się popiół i zachęta do nawrócenia? Po co *Droga krzyżowa*, *Gorzkie żale*, rekolekcje, świadomie podejmowane wyrzeczenia? Po co?! Lapidarnie odpowiadając, można powiedzieć, że po to, aby bardziej zajaśniała w nas Wielkanoc!!! Stwierdzenie to wymaga pewnego zinterpretowania.

1. Zatrzymanie przed Bogiem!

Cały charakter Wielkiego Postu, cała jego treść, prowadzi nas w kierunku Boga, abyśmy odkrywali prawdę o Nim. Przede wszystkim abyśmy zgłębiali prawdę o relacji Boga do człowieka. Prawda ta, powoli, a może gwałtownie odsłania się poprzez kontemplację cierpiącego oblicza Jezusa Chrystusa, Bożego Syna. Dlatego właśnie w Wielkim Poście rozważamy mękę i śmierć krzyżową Jezusa. Dlatego też uczestniczymy w rekolek-